Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 212.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIATEK 17 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i rożne uwagi
	6"	27" 4"' 167	+ 8, 8	3, 99	Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	
15	2	3, 086	+ 18, 3	5, 50	Pł. Wschodni	,,	,,	Deszcz Błyskawica.
	10	2, 443	+ 13, 2	5, 40	ZPł. Zachodni	,,	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 1 *Września*. —

Ogłoszenie aktów śledztwa przeciw xięciu Praslin, objaśnia rozmaite punkta, które dotąd były ciemnemi. Z raportu doktora Andral z 20 sierpnia do kanclerza izby parów, pokazuje się, że doktor ten, oprócz innych pomniejszych, dwa bardzo ważne symptomata w stanie chorego już w tym dniu dostrzegł, a mianowicie niezmiernie słabe i nierówne uderzenia pulsu i zimno rąk i nóg, również uderzenia serca były tak słabe i nierówne, jak uderzenia pulsu. Lekarz ten wyraźnie powiada, że te dwa symptomata budzić muszą obawę o stan zdrowia xięcia, dowodzi, że stan ten może być skutkiem moralnego wstrząśnienia albo też wziętéj trucizny; z pewnością jednak nic nie dowodzi, ponieważ dopiéro późniejsze fakta rzecz objaśnić mogą. Pan Andral jednak uważał za rzecz konieczną przechować wszystkie exkrementa, by je poddać rozbiorowi chemicznemu. Sprawozdanie to napisanem było w dniu 20 o godzinie 3 po południu. W dniu 20 o godzinie 11 w nocy, tenże sam lekarz w sprawozdaniu swém oświadcza, że xiążę może być przewiezionym do więzienia Luxemburg. Trzeci raport doktora Andral z 22 sierpnia opisuje stan xięcia do 1 godziny w południe. Symptomata zebrane wykazywały pogorszenie stanu zdrowia: zapalenie gwałtowne kanału pokarmowego, język i podniebienie zaognione, gwałtowne pragnienie, boleść w przełykaniu, całe ciało cierpiące, odchód wstrzymany, wymioty żadne, mocne gorączkowe drżenie. Sprawozdanie o otruciu nie wspomina wprawdzie, ale doktor Andral prosi kanclerza, by traktowaniem xięcia wspólnie z nim zajął się Dr. Luis, który go miał w swéj opiece od dnia 19 sierpnia i Dr. Rouget, który go traktował od chwili przewiezienia do pałacu Luxemburg. Czwarte sprawozdanie, z 25 sierpnia, daje stan chorego w dniu 23 rano o 9 jak go trzéj lekarze znaleźli. Stan zdrowia pogorszył się, ale siły moralne były nietknięte. W dniu 24 sierpnia o 7 rano, lekarze poznali zbliżanie się śmierci, jednak siły umysłowe nie opuściły chorego, jakkolwiek wzrok już znacznie osłabł. Po konsylium, chemik Chevalier oświadczył trzem lakarzom, że w rozbieranych exkrementach znalazł arszenik. Gdy wieczorem o godzinie 5 wrócili, xiążę już umarł. W dniu 31 sierpnia Dr. Andral pisał do kanclerza raport, w którym objawia żal, że kanclerz w sprawozdaniu swém złożoném w dniu 30 sierpnia izbie parów, zapomniał oświadczyć, że on (Dr. Andral) już w raporcie swym z 20 sierpnia przypuszczał, że xiąxę mógł wziąść truciznę i że w tym duchu traktować go należy.

Jakiego rodzaju była trucizna, nie podobna było wywnioskować z tych symptomatów. Według późniéj podanych i zatwierdzonych faktów nie ulega wątpliwości, że trucizna wziętą była w dniu 18 a powtórna doza była zupełnie nie potrzebną. Często bardzo po piérwszych wymiotach działanie trucizny zostaje wstrzymaném i dopiéro późniéj, przez nieustające działanie zawartych w organizmie środków niszczących z nową siłą występuje. Doktór Rouget oświadcza w sprawozdaniu z 27, że on jeszcze dnia 21 wieczorem poznał z danych symptomatów otrucie arszenikiem. Doktór Luis nie podał żadnego osobnego raportu. W ogóle z raportów tych należy wnioskować, że lekarze dopiéro w dniu 20 po południu wpadli na myśl o otruciu.

Teraz potrzeba było objaśnić punkt, jakim sposobem xiążę mógł tajemnie wziąść truciznę Zeznanie p. Allard, naczelnika policyi złożone przez tegoż w ręce kanclerza, daje objaśnienia. Pan Allard rozpoczął straż ścisłą xięcia na rozkaz prokuratora jeneralnego dopiéro we czwartek o godzinie 1éj rano. Wprzód jednak pan Allard zwracał uwagę na xięcia, ponieważ polecił mu to prefekt policyi. Baczenie to rozpoczęło się już o godzi-

nie 10½ przed południem w dniu 18 sierpnia. Do tej pory xiążę sam zupełnie odosobniony zostawał w swoim pokoju. Około 9éj rano kamerdyner xięcia, Charpentier, zwrócił uwagę pana Allard w tych słowach: „Ale idźże pan do pokoju xięcia, zniszczy przez ten czas dowody oskarżenia lub może sobie życie odbierze.“ O tém powiedziano sędziom, a ci wraz z panem Allard udali się do jego pokojów. Od téj chwili ajenci policyi ani na krok go nie opuścili, z wyjątkiem może 10 minut, gdy urzędnicy sądowi przy przesłuchaniu xięcia kazali odejść ajentom. To miało miejsce około godziny 1½; od téj chwili, jakkolwiek strzeżony bacznie, xiążę mógł przechodzić się tu i owdzie, aż do godziny 1éj po północy, w którym to czasie pan Delangle, prokurator jeneralny, oświadczył xięciu na żądanie p. Allard, że odtąd ten naczelnik policyi bezpieczeństwa strzedz go będzie. Odtąd w nieobecności urzędników sprawiedliwości straż pilniejszą rozciągnięto. W ciągu dnia 18 sierpnia xiążę więcéj jak dziesięć razy wychodził za potrzebą i każdym razem prosił ajenta policyi, by mu pozwolił wyjść samemu. Ajent pozwalał na to, ale zawsze drzwi na pół uchylone zostawiał, by nie stracić xięcia z oczu. Według zdania pana Allard, otrucie nastąpiło wówczas, gdy urzędnicy sprawiedliwości udali się do pokojów xięcia. Pan Allard postrzegł wzrok pomięszany i zmianę w cerze twarzy xięcia i zwrócił na to uwagę prefekta.

W dniu 27 powiedział kamerdyner Charpentier panu Allard, że gdy w dniu 18 rano o godzinie 5éj z innemi służącemi rozmawiał w ogrodzie pod oknami xięcia i objawił wówczas zdanie, że xiążę sam musiał zamordować swą żonę, to podejrzenie tak głośno wypowiedział, że xiążę musiał je usłyszeć, albowiem otworzył okienice, czego nie zwykł był robić. W chwili gdy xiążę dopiéro niby się dowiedział o morderstwie swéj żony, zapytał najprzód kamerdynera Charpentier: „Czy mówiła? Co myślisz? Co widziałeś?“ Te pytania rzucił z twarzą bardzo pomięszaną. Badania sądowe i lekarskie dają także pewne szczegóły o narzędziu zbrodni, jego rękojeści i pochwie.

Kilka dzienników doniosło, że najstarszy syn xiężny de Praslin, Gaston Ludwik-Filip, liczący lat 17, wczoraj wieczorem życie sobie odebrał. Powodem samobójstwa miała być rozpacz z utraty rodziców. Jeden z dzienników sądowych dodaje, że młody xiążę Praslin został przez dziadka marszałka Sebastiani przedstawiony królowi, że król go łaskawie przyjął, że wychodząc z audyencyi zdawał się spokojniejszym, wróciwszy jednak do domu spełnił ów akt rozpaczy. W pałacu Sebastiani nic nie wiedziano dziś o tém samobójstwie, dla tego wątpią jeszcze o prawdzie téj wieści.

Czytamy w *Moniteur*: „Wiele dzienników wczoraj mówiło o usiłowaniu morderstwa, którego miał się dopuścić wczoraj pewien młody członek izby parów sławnego imienia. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że ta wieść jest zupełnie fałszywą. Osoba, któréj ta ma się dotyczeć, od miesiąca nieobecną jest w Paryżu i bawi u wód i żadna z jéj czynności nie pozwala na podobne przypuszczenia....

Gazette de France zaprzecza wieści o odebraniu sobie życia przez xięcia Praslin, Xiążę jest to chłopiec 13—14 lat nie zaś 17 letni młodzieniec. *Journal des Débats* także mówi: „Jeden z dzienników doniósł wczoraj, że rodzina Praslin nowém nieszczęściem dotkniętą została. Niektóre dzienniki dziś toż samo powtarzają, ale dzięki Bogu, ta wieść jest fałszywą. Rodzina Praslin nie poniosła żadnéj dalszéj straty.

— *Dnia* 4 *Września.* —

Xiążęta Montpensier i Aumale przybyli wczoraj z St Cloud do stolicy. Obaj xiążęta udali się do mieszkania królowéj Krystyny, gdzie się już mieli znajdować ministrowie Montebello i Duchatel. Goniec przybyły z Madrytu miał przywieźć ważne depesze od byłego ministra p. Martinez de la Rosa, którego uważają za poufnego królowéj, jéj korespondenta i sprawozdawcę w tamecznych sprawach.

Twierdzą, że królowa Izabella stanowczo oświadczyła, że Madryt opuści, jeżeli xiążę Montpensier z swą żoną nie odwiedzą jéj natychmiast. Dodają do tego, że stronnictwo ultramoderatystowskie na którego czele stoi Martinez de la Roza, oświadczyło, iż żadnéj pomocy nie da gabinetowi pod naczelnictwem Narvaeza, jeżeli jenerał Serrano natychmiast oddalonym nie będzie. Wczoraj wieczorem dla tego znowu wyprawiono gońca do Madrytu.

Echo d' Oran z 21 sierpnia donosi, że rozeszła się znowu wieść, dotąd niepotwierdzona, że Abd-el-Kader stoczył drugą bitwę z wojskami marokańskiemi; Kalifa Mustafa Ben Tami miał zostać zabitym w téj bitwie, ale ani jedna ani druga strona walcząca nie mogła się poszczycić zwycięztwem.

— *Madryt* 29 *Sierpnia.* —

Na onegdajszéj audyencyi, którą królowa jenerałowi Narvaez udzieliła, zapytała tegoż, czy czuje się zdolnym do utworzenia odpowiedniego potrzebom kraju gabinetu. Jenerał prosił o zwłokę dla dokładnego rozważenia okoliczności i porozumienia się z właściwemi osobami. Mieszkanie jenerała przez cały dzień napełnione było osobami odwiedzającemi go, należącemi bez wyjątku do stronnictwa, które pan Guizot nie bez przyczyny w izbie francuzkiém stronnictwem nazwał. Wczoraj w południe jenerał Narvaez udał się do Pardo, gdzie miał sobie udzieloną przez króla krótką audyencyą. Król dopóty nie chce wdać się z jenerałem w rozmowę dotyczącą jego stosunków małżeńskich, dopóki tenże nie będzie

mógł wystąpić jako urzędowy reprezentant korony. Wróciwszy z Pardo, jenerał udał się na posiedzenie ministrów, które się w ministeryum spraw wewnętrznych odbywało. Dostrzeżono, iż pan Salamanca dopiéro przy końcu nadszedł. Wczoraj wieczór jenerał Narvaez powtórną miał audyencyę u królowéj. Bliżsi znajomi jenerała mniemają, iż przesilenie gabinetu jeszcze się na kilka dni odwlecze. Inni utrzymują, iż Narvaez objawił zamiar objęcia prezydencyi po panu Pacheco w dotychczasowym gabinecie.

Piszą od granic Katalonii z 25go sierpnia: Oto niektóre szczegóły o potyczce, która miała miejsce w dniu 19 pomiędzy bandą karlistów a garnizonem z Caldas: Caldas jest bardzo znaném miejscem w Hiszpanii z powodu swych wód mineralnych. Dla bezpieczeństwa zostawiono tam garnizon z 70 ludzi z pułku Rey, dowodzony przez kapitana don Jose Davico; w dniu 19 garnizon ten chciał odbyć rekonesans, wyszedł w 54ch ludzi i wpadł w zasadzkę 300 karlistów. W téj niebezpiecznéj chwili postrzeżono dom odosobniony. Oddział rychło ściśnięty i został w tym domu podpalonym przez powstańców. Cały oddział byłby zginął, gdyby nie znaleziono dość obszernéj piwnicy w tym domu. Żołnierze nie mogąc znieść dymu i gorąca, otoczeni oceanem płomieni, z których padały rozpalone kamienie i belki, schronili się do téj piwnicy. Właściciel domu zginął w płomieniach z jedném z swych dzieci. Karliści, widząc, że ogień wszystko strawił, sądzili, że żołnierze zginęli co do jednego; pierwsze piętro domu zupełnie zostało spaloném, jednak żołnierze mieli tylko dwóch ranionych. Jeden z powstańców, który wdrapał się na dach, by zapalić go za pomocą suchego chrustu, spalił się w ruinach domu.

Zdaje się, że stronnictwo karlistowskie coraz silniejszém się staje; używa ono środków, które muszą się powieść, to jest płaci regularnie swych ludzi po 1 fr. 50 cent. dziennie (złp. 2 gr. 8) i gotówką płaci za wszystko co weźmie od mieszkańców. Zmusza właścicieli do oddawania w ręce swych ajentów podatków na nich przypadających. Z drugiéj strony, karliści jak w oblężeniu trzymają Solsonę, Bergę i Kardonę, które pomiędzy sobą formują trójkąt równoboczny i pod karą śmierci nie pozwalają mieszkańcom donosić do tych miast żywności. Garnizony zatém tylko za pomocą konwojów w żywność mogą być zaopatrywane.

Pomimo tego, zdaje się, że jeszcze nie o wszystkiém wiemy co się dzieje w Katalonii. Pobyt tak długi jenerała Pavia w Katalonii i jego pozorna bezczynność, dowodzi, że położenie jest nader ważne i że musi sam czuwać nad utrzymaniem pokoju w stolicy xięstwa. Rzeczy tylko mogą się pogorszyć, jeżeli rząd nie wystąpi z środkami stanowczemi. Na nieszczęście całą jego uwagę zwraca na siebie smutna kwestya pałacowa.

— *Dnia* 28 *Sierpnia.* —

Jenerał Ros de Olano i pan Larejoza, deputowany w kortezach, przybyli do Madrytu.

Jenerał Narvaez był dziś znowu przyjmowany przez królowę, a po południu odwiedził króla w Pardo.

Czytamy w *Clamor publico:* „Dziś o północy nic jeszcze stanowczego nie przedsięwzięto; zdaje się jednak, że jenerał Narvaez nie zdoła uformować gabinetu pod swoją wyłącznie prezydencyą, ale będzie musiał połączyć się z p. Salamanka i jego kolegami z stronnictwa purytanów. Głoszą, że Anglia wszelkiemi środkami stara się o przedłużenie drażliwego położenia, któremu koniec miał położyć jenerał Narvaez.

Papiery na giełdzie idą w górę, 3 procentowe 27⅓, 5-procentowe 17¼ za gotówkę.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do dnia* 16 *Września.*

Rucki Konstanty ob., Rydel Bonaventura ob., Wilke Fryderyk, Steinbach Antoni, Blaschke Adolf, Schmidt Gustaw, Tchorznicki Juliusz ob., Wiktor Ludwik ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bobrowski, Rydel Bonaventura, do Galicyi; -- Sopotnicka Anna, Frankowska Tekla ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6249.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Pan Karol Treutler uczynił darowiznę złp. 300, przeznaczając tę kwotę na stały fundusz ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, którą to darowiznę C. K. Rada Administracyjna, w myśl art. 910 C. K. zatwierdziła. Ces. Król. Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi czyn ten jako do pomnożenia dobroczynnych fundnszów dążący, do powszechnéj wiadomości podaje.

Kraków d. 10 Września 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Raiski.*

Nro 3747.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby P. Wikteryl z Jankowskich Kraińskiéj o przyznanie jéj w spadku po

ś. p. Józefie Jankowskim ojcu w ¼ części realności w Krakowie w gminie III. pod L. 369 położonéj i przyległości Reitschula do Domu Krzysztofory zwanego przytykający, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora wzywa mających prawo do pomienionego spadku, aby takowe w terminie miesięcy 3ch przedstawili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu, rzeczona część spadku zgłaszającéj się przyznaną zostanie.

Kraków dnia 23 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 15,772.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w skutku rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj w dniu 26 Lipca b. r. do L. 2530 wydanego, effektów niewiadomych właścicieli w ciągu roku 1845 w Depozyt Policyjny złożone przez publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną. C. K. Dyrekcya Policyi przeto zamieszczając poniżéj wykaz takowych effektów wzywa mających prawo do ich własności, aby się z stósownemi dowodami po odbiór w terminie trzech miesięcznym zgłosili.

Kraków dnia 10 Sierpnia 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekretarz *Ducillowicz.*

Wyszczególnienie effektów.

Effekta złote i srebrne. Kulczyk mały złoty, fajka drewniana w srebro oprawna, szpilka złota, łyżeczka srebrna od kawy, balsamka złota z sznurkiem jedwabnym, kulczyk złoty, zegarek srebrny kieszonkowy.

Naczynia mosiężne i miedziane. Lichtarz mosiężny.

Przedmioty z kompozycyi cynowéj, ołowianéj i blaszanéj. Pieczątka najsilberowa z rączką, zegarek mosiężny, z łańcuszkiem stalowym i dwa kluczyki, fajka drewniana z okuciem pobielaném.

Rekwizyta żelazne. Zawiasów starych dwoje, łańcuch bamulcowy, garnki żelazne trzy, drąg żelazny, drzwiczek żelaznych dwoje, pręt żelazny z kraty, łańcuch żelazny, kółko od taków, kosa od sieczki, zamek zepsuty stary z dwoma klamkami i kluczem, dłutko i wierzch od kłoteczki, garnki żelazne dwa, zamek stary zdezelowany.

Suknie, bielizna i wszelka tkanina. Płachta, bawełny motek, naszyjników dwie pary z paciorków różowych, a trzecia para z paciorków czarnych, chustka fularowa, chustka od nosa stara, chustka czerwona od nosa, chustki od nosa kolorowe dwie, szlafrok, fartuszek i chustka siwa, chustka i koszula, worek i trochę pszenicy, chustka kartonowa na tle niebieskim, chustka derowa, spodnica perkalikowa, rękawiczka wełniana i chustka bawełniana w kwiatki wiśniowe, koszula konopna kobieca z jednym rękawem z perkalu, rękawy dwa perkalowe, kawałek koszuli z falbaną, kawałek, płótna z koszuli, i kołnierz od koszuli perkalowy. Burka sukienna, worki dwa zgrzebne, szlafrok w kwiatki niebieskie, gorset sukienny, spodnica letnia, sukna kawałek. Chustka stara, chustka biała od nosa. Spodnie sukienne czarne, kożuch chłopski stary, korzuch stary i pierza niedartego trochę. Poduszka z powozu suknem granatowym, a pod spodem skórką safianową czarną podszyta. Chustka 1, chustek dwie, jedna niebieska a druga biała i spodniczka drelichowa, chustka fularowa kaffowa w szlaki żółte, chusteczka od nosa ponsowa w białe centki, czapka manszastrowa koloru czerwonego, chustka żółta od nosa.

Obówie i rymarszczyzna. Fartuch skórzany od powozu, butów par dwie, butów para.

Stolarszczyzna. Szkatułka. Skrzynka.

Naczynia Szklanne i Bednarszczyzna. Cebrzyk, wanienka i sześćbednarek, flaszeczka mała, beczka stara, flaszka półgarncowa.

Różne drobne effekta. Konopi skrętek 1, lnu 1 i dwa wrzeciąże z przędzą, rzemień od dzwonka, noże dwa, blachy kawałek od latarni, lina, guzików dwadzieścia trzy, pudło z kapelusza, laska trzcinowa z rączką białą kościaną, sprzączki stalowe dwie. Parasol jedwabny, róg od prochu, pugilares czarny. Parasol czerwony, świec rurkowych kawałków 11 i fajka. Garniec, półgarncówka, lyi, liwar i spód od maszyny, guzik bronzowy, półmisek, talerzy trzy i czareczka porcellanowa.

Książki. Książki dwie pod tytułem Atheneum oddział 4ty Tom 2gi i 3.

Pieniądze w gotowiznie w Depozycie policyjnym znajdujące się. Cwancygiery dwa i złotówka. Złp. 1 gr. 5, złp. 10, złp. 1 gro. 8, złp. 2 gr. 12, złp. 46 gr. 20 w sakiewce nicianéj; złp. 10 gr. 11 w sakiewce, gr. 22, złp. 2 gr. 16, złp. 4, złp. 1 gr. 15; złpol. 1 gr. 17, talar pruski, złp. 2 gr. 12, grajcar dobry 1, i trzy grajcary szajnami, gr. 19, złp. 3 gr. 23, złp. 9 gr. 20, złp. 6. gr. 11, złp. 1 gr. 29, złp. 3 gr. 3. (2r.)

Doniesienie prywatne.

W nowo wyrestaurowanym Domu, przy ulicy Mikołajskiéj pod Nr. 652 jest 1 i 2gie PIĘTRO, każdego czasu do wynajęcia. (2r.)